

Łydka Grubasa – Adelajda

Chłopaki się chowajta, nadciąga Adelajda
Sprajta nie dopijajta, do domu spać
Kapela już nie grajta, do lasu spierdalajta
Bo dzisiaj Adelajda chce sidła tkać
W ciemnym barze, w garze nagle piwo drży
Czy to tyranozaur? Czy to burza grzmi?
Gdy na barze setka, słysząc ciężki krok
Dupa jak basetla i przekrwiony wzrok
Jak lekarskie piłki obok piersi pierś
Nogi jak sarenka - taka na nich sierść
Wąsy jak Sobieski i czosnkowy dech
Każdy ząb to kolor i pirata śmiech
Chłopaki się chowajta, nadciąga Adelajda
Sprajta nie dopijajta, do domu spać
Kapela już nie grajta, do lasu spierdalajta
Bo dzisiaj Adelajda chce sidła tkać
Hej!

Z kopa wzięła wrota, bokiem weszła w drzwi
Myślę "wiać do kibla!", rekin szuka krwi
Lecz za wolny byłem - wyciągnęła krok
Za uszy złapała, zaciągnęła w mrok
Czułem się swobodnie jak na KGB
Lekarz by oszalał widząc EKG
Ponad nami knieja, dookoła noc
Puściłem Eneja, ona zdjęła koc
Chłopaki się chowajta, nadciąga Adelajda
Sprajta nie dopijajta, do domu spać
Kapela już nie grajta, do lasu spierdalajta
Bo dzisiaj Adelajda chce sidła tkać
Hej!

Hu, Monsieur

Hu, Mademoiselle

Żule idą na pole rzepaku

A za żulę turla się żur

Widzę żabę z petę, monszere, adieu!

Gdy uciekałem z rana od tego lewiatana

Zapchany cały ludźmi ujrzałem plac
Rozeszło się po gminie
Że byłem w tej dziewczynie
Pozostał mi jedynie moralny kac
Chłopaki się chowajta, nadciąga Adelajda
Sprajta nie dopijajta, do domu spać
Kapela już nie grajta, do lasu spierdalajta
Bo dzisiaj Adelajda chce sidła tkać



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych